

HUGOLIN LANGKAMMER OFM  
Lublin

## TAK ZWANA MOWA BŁAZNA ŚWIĘTEGO PAWŁA (2 Kor 11, 16-12, 13)

Bez krytycznego spojrzenia wstępnego na układ literacki i kompozycyjny obu listów (kanonicznych) do Koryntian trudno należycie zrozumieć treść jednego z najtrudniejszych fragmentów listów św. Pawła w ogóle. Stąd to trzeba tym zagadnieniom poświęcić co najmniej kilka uwag, nim przejdziemy do analizy tzw. „przemówienia pochwalnego” św. Pawła, dla którego niełatwo znaleźć odpowiedni tytuł. Niemieccy komentatorzy posługują się określeniem „Die Narrenrede” („mowa błazna”).

Kościół w Koryncie został założony przez Pawła Apostoła, który pracował w nim blisko 2 lata. Po wyjeździe do Efezu dotarły do Apostoła niepokojące wiadomości z Koryntu. Zdecydował się na korespondencyjne załatwienie tych spraw. Jakkolwiek tylko dwa listy noszą nazwę listów do Koryntian, to prawdopodobnie było ich pięć, z tym, że listy 3, 4 i 5 w całości lub w części weszły w skład obecnego 2 Kor. Pierwszy list miał charakter napomnienia, aby gmina koryncka nie zadawała się z rozpustnikami (por. 1 Kor 5, 9), i nie zachował się. Następnie otrzymał Paweł wiadomość o rozłamie w gminie. Uczony judeohellenista z Aleksandrii, Apollos, który przyjął chrześcijaństwo, pozyskał sobie w Koryncie zwolenników; niektóre grupy wiernych uznawały jedynie naukę Piotra Apostoła; inne wreszcie nie uznawały niczyjej władzy poza Chrystusem. Te okoliczności sprawiły, że do Apostoła przybyła delegacja z Koryntu, z prośbą o rozstrzygnięcie sporów.

Odpowiedź na te różne wątpliwości zawarta jest w dzisiejszym 1 Kor. Po jakimś czasie Paweł wysłał do Koryntu swojego pomocnika, Tymoteusza (1 Kor 4, 17; 16, 10), celem sprawdzenia wykonania poleceń. Okazało się, iż w Koryncie pojawili się wrogowie Apostoła, podburzając wiernych przeciw niemu. Paweł, dowiedziawszy się o tym, zareagował trzecim listem (dziś 2 Kor 2, 14-7, 4), w którym bronił swej godności apostołskiej i zwalczał

burzycieli. Ani misja Tymoteusza, ani następny (trzeci) list nie potrafiły zapobiec dalszej agitacji przeciw niemu. Wtedy Paweł udał się osobiście do Koryntu, wizyta ta jednak nie dała rezultatu. Gmina wystąpiła przeciw swemu założycielowi. Wróciwszy do Efezu Paweł napisał czwarty list (por. 2 Kor 2, 4), w którym ostro skarcił wiernych Koryntu. Równocześnie wysłał Tytusa, aby zaprowadził ład w gminie. List ten, zwany „listem płaczu”, łącznie z wystąpieniem Tytusa przyniósł pożądany skutek. Gmina uznała swą winę. Paweł wyruszył więc do Koryntu. W czasie spotkania z Tytusem w jednej z gmin macedońskich dowiedział się o szczęśliwym obrocie spraw w Koryncie (por. 2 Kor 7, 6 n.). Ta radosna wieść była okazją do napisania piątego z kolei listu do Koryntian, tzw. „listu pojednania” (dziś 2 Kor 1, 1–2, 13; 7, 5–15). W Koryncie Apostoł przebywał całą zimę (stamtąd napisał list do Rzymian). Tak więc 2 Kor (kanoniczny) został skompilowany z szeregu pism, które znajdowały się w Koryncie pod koniec I w. Przemawia za tym fakt, że 1 Kor (kanoniczny) często był cytowany przez Ojców Apostolskich i najstarszych pisarzy Kościoła, czego nie można stwierdzić w stosunku do 2 Kor, prawdopodobnie nie istniejącego wówczas w dzisiejszej postaci. Ponadto w 2 Kor zauważalne są pewne przeskoiki myślowe (np. w rozdz. 7 Paweł jedna się z gminą, a w rozdz. 10–13 zawarte są najcięższe oskarżenia wobec niej). Pomiędzy 2, 13–7, 5 zamieszczony jest całościowo zamknięty traktat o obronie godności apostołskiej, nie posiadający związku z poprzednim tekstem. Wydaje się, że jest to tekst listu do Koryntian zredagowanego jako trzeci z kolei. Rozdziały 10–13 mogłyby stanowić co najmniej zestaw najważniejszych części „listu płaczu” (czwartego), a fragmenty 1, 1–2, 13 i 7, 5–15 – zasadnicze części „listu pojednania” (piątego). W myśl tej hipotezy rozdz. 8 stanowiłby rodzaj glejtu dla Tytusa celem przeprowadzenia rozpoczętej poprzednio w Koryncie kolekty na rzecz Kościoła jerozolimskiego. Ten sposób kompilacji 2 Kor wyjaśnia bez wątplenia jego chaotyczny układ kompozycyjny<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Literatura zasadnicza dotycząca 1 i 2 Kor jest przebogata. Podaję w zarysie „Wstępy” oraz „Komentarze” do 1 i 2 Kor.: 1. *Wstępy*: J. W. R o s ł o n, *Święty Paweł, [w:] Wstęp do Nowego Testamentu*, t. III, (Wstęp do Pisma Świętego), red. F. Gryglewicz, Poznań–Warszawa 1969, s. 399–415; G. K ü m m e l, *Einleitung in das Neue Testament*, Heidelberg 1973<sup>18</sup>, s. 232–255; K. R o m a n i u k, *Zagadnienia wybrane z introdukcji szczegółowej do listów św. Pawła (Sbb XXVI)*, Poznań 1980, s. 86–119; M. C a r r e z, *Les épître aux Corinthiens*, [w:] M. C a r r e z, P. D o r n i e r, M. D u m a s, M. T r i m a i l l e, *Les lettres de Paul, de Jacques, Pierre et Jude* (Nouveau Testament 3), Paris 1983, s. 61–106; W. H a r i n g t o n, *Klucz do Biblii*, Warszawa 1984, s. 454–472; A. L ä p p l e, *Od egzegezy do katechezy. Nowy Testament*, t. II, Warszawa 1986, s. 156–159; M. R y š k o v á, J. S c h r ö t t e r,

Z tego krótkiego omówienia kompozycji literackiej 1 i 2 Kor „przemówienie pochwalne” znajduje się więc w „liście płaczu” jako fragment oskarżający gminę a równocześnie jako obrona apostołskiego posłannictwa Pawła i jego prawowitej postawy wobec gminy.

Przemówienie swoje Paweł zaopatrzył wstępem (11, 16-21), aby przejść do trzech zasadniczych wywodów. Pierwszy poświęcony jest prezentacji pracy apostołskiej łącznie z pochodzeniem żydowskim Apostoła (11, 22-29); drugi przygodzie w Damaszku łącznie z ucieczką Apostoła (11, 30-33); trzeci wydarzeniu jego ekstazy i wizji (12, 1-6); wreszcie czwarty dokuczliwemu cierpieniu, nazwanemu przez Pawła „ościeniem wbitym w ciało” (12, 7-10). Krótkie zakończenie służy wyjaśnieniu, dlaczego Paweł obrał tego rodzaju ton przemówienia do Koryntian (12, 11-13).

---

J. Šplichal, K. Kapárek, *Stručný úvod do Pisma sv.*, Praha 1991, s. 64-69; H. Langkammer, *Wprowadzenie do ksiąg Nowego Testamentu*, Wrocław 1992, s. 154-167; W. Beilner, M. Ernst, *Unter dem Wort Gottes, Theologie aus dem Neuen Testament*, Thaur-Wien-München 1993, s. 211-224; P. Pokorný, *Literární a teologick úvod do Nového Zákona*, Vyehrad 1993, s. 186-201; U. Schnell, *Einleitung in das Neue Testament* (UTB für Wissenschaft 1830), Göttingen 1994, s. 75-117; J. Czerski, *Wprowadzenie do Ksiąg Nowego Testamentu*, Opole 1996, s. 83-93. 2. **Komentarze:** E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian, Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz* (PNT 7), Poznań-Warszawa 1965; H. D. Wendland, *Die Briefe an die Korinther* (NTD 3), Göttingen 1974; K. Romaniuk, *Pierwszy list do Koryntian*, [w:] A. Janowski, K. Romaniuk, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. II, Poznań-Warszawa 1975, s. 703-763; tenże, *Drugi list do Koryntian*, tamże, s. 764-810; C. Senft, *La première épître de Saint Paul aux Corinthiens* (Commentaire du Nouveau Testament VII), Genève 1979; E. Fascher, *Der erste Brief des Apostels Paulus an die Korinther*. Erster Teil: Auslegung der Kapitel 1-7 (THNT 7, 1), Berlin 1984<sup>1</sup>; Ch. Wolff, *Der erste Brief des Apostels Paulus an die Korinther*. Zweiter Teil: Auslegung der Kapitel 8-16 (THNT 2), Berlin 1982<sup>2</sup>; H.-J. Klauk, *2. Korintherbrief* (NEB 8), Würzburg 1986; tenże, *1. Korintherbrief* (NEB 7), Würzburg 1987; M. Carrer, *La deuxième épître de Saint Paul aux Corinthiens* (Commentaire du Nouveau Testament VII), Genève 1986; W. de Boor, *Der erste Brief des Paulus an die Korinther* (WpSB), Wuppertal-Zürich-Gissen 1989; tenże, *Der zweite Brief des Paulus an die Korinther*, tamże; J. Kremer, *2. Korintherbrief* (SKK NT 8), Stuttgart 1990; W. Schrage, *Der erste Brief an die Korinther* (EKKVII, 1-2), Zürich-Braunschweig-Neukirchen-Vluyn 1991-1995; H. Merklein, *Der erste Brief an die Korinther*. Kapitel 1-4 (ÖTK 7, 1), Gütersloh-Würzburg 1992; F. J. Ortíkempfer, *1. Korintherbrief* (SKK NT 7), Stuttgart 1993.

## I. WPROWADZENIE (11, 16-21)

Na samym początku traktatu Paweł stwierdza, że nie jest błaznem (dosł. głupcem). Skoro jednak w Koryncie uważa się go za takiego, odpowiednio też Koryntian potraktuje i odstąpi od zasady chwalenia się tylko w Panu (10, 17). Samochwalcy, do których adresowane są słowa zawarte w 11, 16–12, 13, to przede wszystkim wrogowie Pawła. Słowa te przyczynią się także do opamiętania Koryntian, którzy stoją na rozdrożu i grozi im utrata wiary. W sumie „mądrzy” Koryntianie okazali się naiwnymi dzieciakami, których można kupić za byle jaką słodycz. Skutkiem tego jest jednak zniewolenie Koryntian, bezwstydne wykorzystanie ich i całkowite panowanie nad nimi. Sytuacja musi być bardzo krytyczna, skoro Paweł do słownictwa przypominającego system niewolnictwa dodaje pod koniec w. 20 jeszcze dwa momenty, świadczące o bezczelności i zuchwałości pseudoapostołów oraz braku całkowitej reakcji ze strony Koryntian: krańcową zuchwałość i bicie po twarzy. Zwłaszcza ostatni obraz ma uzmysłwić bezsilność i bezradność Koryntian wobec przemocy zarzuconej im przez pseudoapostołów<sup>2</sup>.

Taka naiwna uległość Koryntian jest dla nich hańbą. Skoro jednak pragną i tolerują przemoc i przyjmują bajki za prawdziwą Ewangelię, Paweł chwytą za inną broń niż dotychczas. Potrafi także ujawnić swoje atuty, które jednak nie są próżnym przechwalaniem się, lecz mają rzeczywiste podstawy w wydarzeniach i faktach z życia i działalności misyjnej Apostoła.

II. ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ PAWŁA<sup>3</sup>

(11, 22-29)

Prezentację swojego życia i działalności Paweł przeprowadza za pomocą porównania. Pierwsze trzy punkty dotyczą pochodzenia Apostoła. Właściwie trzy wybrane określenia: Hebrajczyk, Izraelita i potomek Abrahama pokrywają się, ale posiadają także swoją specyfikę. Pierwszy ma bardziej na uwadze przynależność narodową łącznie z rodzinnym językiem, drugi przynależność

---

<sup>2</sup> E p i k t e t, *Diss* 3, 22, 50, opisuje podobne postępowanie wędrownych kaznodziej-czyników.

<sup>3</sup> Życiu i działalności Pawła poświęcono wiele monografii. Wyważoną ocenę z szeroką dyskusją akademicką i spisem aktualnej literatury można znaleźć w najnowszej katolickiej monografii o św. Pawle napisanej przez znanego profesora z München: J. G n i l k a, *Paulus von Tarsus, Zeuge und Apostel*, Freiburg i Br. 1996.

religijną do „narodu wybranego” związanego z Bogiem przymierzem bilateralnym. Natomiast ostatni rzeczownik jest jakby określeniem honorowym, zaszczytnym z racji partycypacji w obietnicach, które Bóg dał Praojcu Izraela, Abrahamowi. W tych trzech pierwszych punktach Paweł stawia tylko znaki równości. Od w. 23 rozpoczyna się katalog pochwał – jednakże opartych na faktach – które osobę Apostoła dystansują całkowicie od pseudoapostołów.

Wprawdzie Paweł w w. 23 nazywa ich „sługami Chrystusa”, ale zaraz dodaje, że mówi nierozsądnie. Znaczy to, że Apostoł nie wycofał się z zarzutu postawionego swoim wrogom w w. 13-15, kiedy demaskuje ich jako słuźalców szatana, a nie Chrystusa.

Po krótkim wprowadzeniu: „daleko więcej ja – hyper egō” następuje w zwartych stychach lista zasług Apostoła. Zestaw zasług znany jest w starożytnym świecie, podobnie jak katalogi cnót i wad czy tablice domowe, występujące zwłaszcza w późniejszych pismach apostołskich Nowego Testamentu<sup>4</sup>.

W słynnym rzymskim Monumentum Ancyranum uwieczniono zwycięskie podboje cesarza Augusta, u Plutarcha (Mor 327 A/C) zestawiono w sposób luźny wypowiedzi Aleksandra Wielkiego o jego bohaterskich wyczynach. Podczas gdy np. czyny Augusta są przedstawione przesadnie i ogólnikowo, Paweł mówi bardziej konkretnie i bez przesady, jakby wstydził się tego, że sięgnął do broni pochwał. Wiersze od 23b do 27 wzbogacają także życiorys Pawła, który mimo uzupełnień z Dz, a także z innych listów, nie jest pełny.

Analizując wspomniane wiersze można zauważyć pewną logiczność i pewne stopniowanie, natomiast nie ma tu porządku chronologicznego. W każdym razie w. 23b notuje cztery ogólne sytuacje, co do których Paweł ustosunkowuje się później. Do swojego uwięzienia Apostoł nie wraca, chyba że

<sup>4</sup> Katalogi cnót znajdujemy w następujących tekstach: Ga 5, 22 n.; Flp 4, 8; Ef 4, 2-3; Kol 3, 12-14; 1 Tm 4, 12; 6, 11; 2 Tm 2, 22; 3, 10; 1 P 3, 8; 2 P 1, 5-7. Katalogi wad znajdują się w: Rz 1, 29-31; 13, 13; 1 Kor 5, 10 n.; 6, 9 n.; 2 Kor 12, 20 n.; Ga 5, 19-21; Ef 4, 31; 5, 3-5; Kol 3, 5-8; 1 Tm 1, 9 n.; 2 Tm 3, 2-4. Schemat katalogów cnót i wad wypracowała cynicko-stoicka filozofia popularna. Zależność od niej widać np. w Mdr 14, 24-27; 4 Mch 1, 18. 26 n. Ale także ST wypracował wypowiedzi parenetyczne, które uszeregowano w katalogi, jak to np. można zauważyć w Jub 7, 21-24; 20, 2-10; 23, 16-31; HenEt 91, 3-7; 92, 1-5; 1 QS 4, 2-14. Szczególnie u Pawła widać zależność od schematów qumrańskich. Tablice domowe dotyczą obowiązków poszczególnych stanów należących do „domu”: małżonków, rodziców, dzieci, panów i sług w relacji do siebie i otoczenia. Znajdują się one w: Kol 3, 18-4, 1; por. Ef 5, 22-6, 9; 1 P 2, 18-3, 12; 1 Tm 2, 8-15; Tt 2, 1-10. Z 1 Tes 4, 1, czyli z wprowadzenia do parenezy oraz z końcowego słowa (w. 9), wynikałoby, że spisana pareneza jest przypomnieniem ustnej. Widocznie katechezie pierwotnej o charakterze kerygmaticznym towarzyszyła także pareneza. Pierwotny Kościół nie ograniczał się do nauki o Jezusie Chrystusie, lecz postulował, aby wierze w Jezusa towarzyszyła odpowiednia postawa moralna.

czyni aluzje do więzień w w. 27. Natomiast z Dz 16, 23-40 dowiadujemy się o jednej sytuacji.

W. 24 i w. 25 zaskakują szczegółowym wyliczeniem w liczbach. Można się jednak domyśleć, że Paweł pragnie w ten sposób podbudować wiarygodność swojego sprawozdania, a równocześnie wzbudzić zaufanie u Koryntian. Chłosty dokonywano według zwyczaju żydowskiego na placu synagogałnym. Podając dokładną liczbę, Paweł opiera się na tekście Pwt 25, 3. Stąd w tekście greckim: *pentakis tessarakonta para miou* – „uderzeń czterdzieści mniej jednego”, czyli trzydzieści dziewięć. Właściwie Żydzi postąpili tu wbrew prawu rzymskiemu, które ich obowiązywało. Nie wolno im było wychłostać obywatela rzymskiego. Widocznie Paweł nie miał wtedy szans obrony ani prawnej, ani fizycznej. Zdarzało się, że przy osłabionym organizmie czy sadystycznym biczowaniu skazywał na tego rodzaju karę umierał.

Kamienowanie tylko raz przeżyte Paweł mógł otrzymać w Lystrze. O czym informują dokładniej Dz 14, 19. Ledwo żywy uszedł wtedy Apostołem. O jednej katastrofie nawigacyjnej mówią wprawdzie Dz 27, 27-44. Jest ona jednak późniejszej daty niż te, o których wspomina nasz tekst (w. 25).

W. 26a jest jakby wprowadzeniem do szczegółowego wyliczenia przygód, jakie mogą spotkać podróżnego, zwłaszcza gdy chodzi o długie podróże w ówczesnych warunkach zarówno klimatycznych, jak i podróżniczych. Do pierwszych należą: rwące potoki w porze deszczowej niszczące drogi; dalej pustynia ze swoimi zaskakującymi niebezpieczeństwami oraz morze. O przygodach na morzu Paweł już wspominał w w. 25. Druga seria niebezpieczeństw pochodzi od ludzi, zarówno od swoich (Żydów), jak i obcych (pogan), ale także od różnego rodzaju rabusiów pragnących ograbić podróżnych. Nierzadko zdarzało się, że broniący się podróżni zostali zabici. Za najbardziej niebezpiecznych uważa jednak Apostołem „fałszywych braci” Celowe wyszczególnienie na samym końcu opisu różnych niebezpieczeństw ma swoją wymowę. Niewątpliwie adresatami są judeochrześcijańscy fundamentaliści (por. Ga 2, 4). Chociaż Paweł mówi o przeszłości, nie wyklucza przecież aktualnych wrogów, tj. pseudoapostołów w Koryncie, od których on i wierni doznali tyle krzywd<sup>5</sup>.

---

<sup>5</sup> Do dzisiaj trwają dyskusje na temat kim byli wrogowie Pawła – pseudoapostołowie. Trzeba wykluczyć dwie interpretacje. Nie byli to gnostycy znani z późniejszych apokryfów NT ani pełnomocnicy Dwunastu. Najprawdopodobniej byli to judeochrześcijańscy sofistyką i krasomówstwem przekonywali Koryntian o potrzebie filozoficznej mądrości godzącej w podstawy doktryny o zbawczym znaczeniu krzyża.

W. 27 poświęcony jest trudom wynikającym z apostołskiej gorliwości Apostoła. Trzeci stych czyni wyraźniejszą aluzję do dobrowolnej rezygnacji z utrzymania, ale może też posiadać ogólniejszy charakter, podobnie jak pozostałe trzy stychy wspomnianego w. 27.

W w. 28-29 Apostoł uderza w inne tony. Nie ma tu już mowy o zwyczajnych udrękach, choć bardzo bolesnych i dokuczliwych, lecz o cierpieniach wynikających z troski o wiernych. Głównie trzy sprawy powodują ból serca Apostoła. Pod „codziennym nadchodzeniem” wiernych należy rozumieć odwiedziny czy nawet listy osób prywatnych lub delegacji osób ze skargami dotyczącymi zła dziejącego się w gminach, lub też osób widzących nadchodzące niebezpieczeństwa, albo też ludzi z wątpliwościami doktrynalnymi (por. 1 Kor 7 n.) bądź obyczajowymi (por. 1 Kor 11). Szczególną troską Apostoł obejmuje „słabych” w wierze (por. 1 Kor 8, 7-13), a rozpacza, gdy dochodzi do większych przewinień lub skandali, szczególnie gdy za tym kryje się nieczne postępowanie fałszywych nauczycieli i mącieli gminy.

Z jednej strony odnosi się wrażenie, że Paweł chętnie się swoimi czynami. Faktycznie jednak jest to rodzaj wyznania, w którym dominuje ton apostołskiej gorliwości, która dla Chrystusa i zbawienia wiernych oraz ocalenia ich od zgubnych skutków pseudoapostołów, pozwala Apostołowi na bohaterskie zniesienie cierpień i wszelkich zniewag<sup>6</sup>.

### III. UCIECZKA Z DAMASZKU

(11, 30-33)

Podobnie jak w 12, 1. 3 n. 9b. 10 Paweł przypomina wiernym, dlaczego im opowiada o sobie, co wygląda na samochwalstwo. Faktycznie nim nie jest, gdyż inaczej nie ostałby się przed Bogiem i swoim Panem Jezusem, któremu przecież wyłącznie służy. Jemu też zawdzięcza, że w swojej własnej słabości potrafi być silny i się jeszcze nie załamał. Zwyczajem żydowskim Paweł wyśpiewuje krótką doksologię uwielbienia (w. 31; por. Rz 1, 25; 2 Kor 1, 3; Ga 1, 5).

Do dzisiaj komentatorzy zastanawiają się nad zasadnością epizodu o ucieczce z Damaszku lub pytają w jakim celu Paweł o tym wspomina. Wydalenie to opisują także Dz 9, 25, a więc autentyczność faktu jest zagwaranto-

---

<sup>6</sup> Prześladowań Pawła dotyczy wciąż aktualna monografia: Ph. Seidensticker, *Paulus, der verfolgte Apostel Jesu Christi* (SBS 8), Stuttgart 1965.

wana. Damaszek był od czasów Pompejusza w posiadaniu Rzymian. Ale zastanawia brak w Damaszku monet rzymskich cesarza Kaliguli (37-41) oraz Klaudiusza (41-54). Z dwóch możliwości, że za czasów Kaliguli król nabatejski Aretas IV (9 r. przed Chrystusem do 40 r. po Chrystusie) zdobył Damaszek lub też Kaligula odstąpił władzę w Damaszku Aretasowi IV, pierwsza jest bardziej prawdopodobna. Król Nabatejczyków miał swoją siedzibę w Petra, więc plenipotencję nad Damaszkiem posiadał etnarcha króla, który za namową Żydów (tak Dz 9, 23. 24) ścigał Apostoła. Według Ga 1, 17 Paweł zatrzymał się około trzech lat na terytorium królestwa Nabatejczyków. Wydaje się, że Apostoł nie miał innej możliwości ucieczki jak ta, którą sam opisuje. W dużych koszach transportowano zazwyczaj żywność. Więc ucieczka mogła się udać. Trudno rozstrzygnąć, czy Paweł opowiada o tym wydarzeniu jako o kompromitującej dla niego sprawie (ucieczka!), czy zalicza ją do szeregu niebezpieczeństw, które poprzednio opisał. „Słabość”, o której Apostoł mówi w w. 30, może się bowiem odnosić do „pochwał”, jak i do „ucieczki” z Damaszku.

#### IV. MISTYCZNE PRZEŻYCIA APOSTOŁA<sup>7</sup>

(12, 1-6)

Krótkie wprowadzenie (w. 1) mające potwierdzić „konieczność” (gr. *dei*) pochwał oraz rozwinięte uzasadnienie powodu do dumy (w. 5 n.) stanowią jednocześnie ramy podwójnej relacji o przeżyciach mistycznych Apostoła. Czy te relacje będą służyły zbudowaniu gminy, w to Paweł wątpi (por. 1 Kor 10, 23). Apostoł został do tego sprawozdania wprost zmuszony, gdyż jego przeciwnicy chętni byli się szczególnymi darami do ekstatycznych uniesień. Tym mogli Koryntianom zaimponować, gdyż ci okazywali szczególne zainteresowanie w tym kierunku. Paweł był nawet zmuszony temperować ich przesadne i niezdrowe objawy w tym względzie (np. nadużycia w glosolalii – 1 Kor 14, 18). Apostoł więc nie jest gorszy ani od Koryntian, ani od swoich wrogów, gdyż dokładnie 14 lat temu przeżył wyjątkową mistyczną egzaltację. Ta dokładna data pozwala nam ustalić czas tego przeżycia. Jeśli 2 Kor powstał mniej więcej w 55/56 roku, wtedy wizja Pawła nie może się pokrywać z wcześniejszą chrystofanią pod Damaszkiem, w której Paweł został powołany

<sup>7</sup> Posiadamy także polską monografię o mistyce św. Pawła: J. R u m a k, *Mistyka Pawła Apostoła*, Asyż 1977. Ogólnie odnosi się jednak wrażenie, że autor za bardzo przenosi kryteria mistyki chrześcijańskiej (późniejszej) na biblijną.



na Apostoła (por. Ga 1, 12), ani z wizjami, które Łukasz przypisuje Pawłowi w Dz 16, 9 n. czy 18, 9 n. Apostoł opisuje w sposób popularny swój stan ekstazy. Poprzez określenie „trzecie niebo” najprawdopodobniej pragnie wyrazić najwyższy stan ekstazy, a równocześnie wysoki stopień bliskości Boga. Brak świadomości, czy przy tym ekstatycznym uniesieniu reagował jako człowiek, tj. zmysłami i zdolnościami duchowymi, świadczy o pochłonięciu ducha przez rzeczywistość objawiającego się Boga. Dlatego też Apostołowi trudno stwierdzić, czy to „uniesienie ekstatyczne” równało się pewnemu rodzajowi cielesnego wniebowzięcia i powrotu na ziemię z tego stanu, czy też nie. Skoro jednak „niebo” nie jest miejscem, lecz rzeczywistością Bożą, przeniesienie do tej rzeczywistości, do innego stanu bytowania, nie może odbywać się przez zmiany lokalne. Wiersze 3 i 4 mówią jakby o nowym uniesieniu ekstatycznym. O tym świadczyłaby zmiana wokabularza. Raz bowiem chodzi o trzecie niebo, drugi raz o raj. W każdym razie raj był terminem technicznym dla stanu sprawiedliwych (por. Łk 23, 43; Ap 2, 7). Jednakże w niektórych pismach żydowskich utożsamia się trzecie niebo z rajem (por. szceg. Hen Słow. rozdz. 8). Być może, że Pawłowi chodzi o jedno wydarzenie opisane w podwójny sposób. Trudno też rozstrzygnąć czy audycji (Paweł słyszał słowa) towarzyszyła jakaś wizja, jak to czasem miało miejsce w scenach powołań prorockich (np. u Izajasza). Treści słów Apostoł nie podaje. Określenie „słowa nie do wypowiedzenia” przekreśla równocześnie ich komunikatywność dla innych. Były to słowa, które Paweł jedynie w stanie ekstatycznym mógł w jakiś sposób pojąć. Po zakończeniu uniesienia mistycznego Paweł nie jest w stanie ich powtórzyć. Wulgata tłumaczy „non licet” – nie wypada tych słów powtarzać, prawdopodobnie ze względu na treść objawieniową przeznaczoną tylko dla Pawła. Wtedy jednak lepiej tłumaczyć, że „nie wolno”, czy za tekstem gr. „nie można” przekazywać dalej. Wątpliwe jest, czy Paweł nawiązuje tu do kultu pogańskich misterii, gdzie „wtajemniczeni” byli zobowiązani do zachowania ścisłego milczenia. Paweł raczej pragnie powiedzieć, że nie jest w stanie powtórzyć tego, co przeżył, to znaczy nie potrafi tego opisać ludzkimi słowami. Zastanawiające jest, dlaczego Paweł mówi o sobie w trzeciej osobie. Inna jest chwała Pawła ekstatyka, którą otrzymuje od Boga jako coś nadzwyczajnego, a inna jest chwała w słabości Pawła, którego znają Koryntianie (por. 11, 30). Koryntian obowiązuje to, co mówi Paweł Apostoł a nie Paweł ekstatyk, gdyż dla codziennego życia w kościelnej gminie potrzebne jest realne spojrzenie na rzeczywistość z oświeconym przez Ducha Świętego umysłem, który pozwala przejrzeć niecene zamiary heretyków i pseudoapostołów, a równocześnie obiektywnie ocenić działalność misjonarską św. Pawła.

## V. „OŚCIEŃ W CIELE”

(12, 7-10)

Przejęcie z w. 6 do w. 7 nie jest jednoznacznie wyjaśnione. Niektórzy tłumacze zdanie uzasadniające „Żebym się więc z nadzwyczajnych objawień...” łączą z w. 6. W takim wypadku Paweł zaakcentowałby tylko silniej czy jeszcze raz to, co już powiedział, żeby go nikt nie oceniał na podstawie doznawanych ekstatycznych przeżyć. Wydaje się, że więcej racji zawiera wersja łącząca zdanie uzasadniające z w. 7.

W każdym wypadku jednak połączenie fragmentu o ościeniu w ciele z opisem o ekstatycznym uniesieniu siłą rzeczy wskazuje na to, że Apostoł zdaje sobie sprawę z codzienności i trudu swojej misji, o które sam Bóg zadbał, zsyłając na Pawła bardzo dotkliwe cierpienia nazwane przez Apostoła „ościeniem w ciele”. Tłumaczenie Wulgaty „stimulus carnis” zadecydowało na długi czas o jednolitej interpretacji tego zwrotu, mianowicie że chodzi o uciążliwe pokusy zmysłowe. Późniejsi komentatorzy usiłowali przenieść to na duchowe cierpienia bądź na wyrzuty sumienia z racji prześladowania chrześcijan przed swoim nawróceniem lub nieudanej misji wśród Żydów, niektórzy łączyli jedno z drugim. Myślano też o wrogach Pawła, gdyż w ST nie brak podobnych metafor dla nieprzyjaciół Izraela (np. Lb 33, 55; Ez 28, 24). Przeważa jednak opinia, chyba słuszna, że chodzi o jakieś poważniejsze cierpienie somatyczne, prawdopodobnie także chroniczne lub odzywające się co jakiś czas (por. Ga 4, 13 n.). Opis tej choroby jest metaforyczny. Choroba, na którą Paweł cierpi, dokucza mu podobnie jak oścień wbity w ciało. Kto zesłał na Pawła taką chorobę? Czasownik *edothē* w stronie biernej wskazuje na przyczynę sprawczą cierpienia Apostoła. Jest nią Bóg (tzw. *passivum divinum*). Czasownik ten „dać, przekazać” służy również przy zapowiedziach męki Jezusa do ujawnienia, że „Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi” z woli Bożej (por. Mk 9, 31). Ponieważ jednak wszelkie zło pochodzi od demona i jest – według ogólnych pouczeń ST – owocem grzechu, Paweł posługując się językiem mitologii przyrównuje dotkliwość cierpienia do uderzeń pięściami (po twarzy). Myśl podobna, że Bóg dopuszcza cierpienia, aby człowieka doświadczyć, a szatan wykonuje je, nie jest także obca ST. Wy-mownym przykładem są cierpienia sprawiedliwego Hioba (Hi 2, 6 n.). Uderzenie pięścią w twarz uchodziło w starożytności za szczególny wyraz upokorzenia.

Zwolennicy fizycznej choroby zastanawiają się nad jej rodzajem. Opierając się na Ga 4, 15 często uważa się, że była to jakaś choroba oczu. Mogła ona jednak być przejściowa lub nastąpiła później. Wielu przypuszcza, że była to

malaria. W każdym bądź razie, nie była to choroba lekka, gdyż inaczej Paweł nie miałby powodu o tym wspominać. Do rodzaju czystej spekulacji należy interpretacja sugerująca, że odczucie powrotu z ekstazy do normalnego stanu Paweł odczuł jako niezwykle przykre i upokarzające przeżycie, gorsze niż jakaś fizyczna choroba. Paweł nie jest jednak jedyny, który miał przeżycia ekstazy. W każdym razie prorocy ST nie odczuwali przejścia do normalnego stanu jako niesamowity ból, lecz jako umocnienie ich w Bożym posłannictwie. Sądzę, że podobnie jest u Pawła. Żeby jednak nie wynosił się zbyt- nio z powodu zaszczytu niezwyklej łaski mistycznego przeżycia, „Bóg zezwała na dokuczliwe cierpienia, mające Apostołowi dać równowagę potrzebną do spełniania powierzonych misji. Potrójna prośba o pozabawienie mocy „anioła szatana” i odstąpienia od Apostoła została w pewnym sensie wysłuchana. Wprawdzie Paweł nie został uleczony ze swojej choroby, otrzymał jednak obietnicę wsparcia. Przez wprowadzenie: „(Pan) jednak mi odpowiedział” następujące słowa kwalifikują się do rzędu autentycznych słów Jezusa, z tym że pochodzą od wywyższonego Pana. Trzy rzeczowniki o nieprzeciętnym znaczeniu teologicznym kształtują treść słów Chrystusa: łaska (*charis*), moc (*dynamis*) i słabość (*astheneia*). Paweł prosi o naturalną, fizyczną pomoc. Otrzymuje nadprzyrodzoną. Zrządzenia Boże są często dziwne i trudne do zrozumienia. Paweł więc pokona dotkliwość cierpień poprzez moc Bożą tkwiącą w darze łaski. Ona dopiero ujawni się w całej pełni, gdy człowiek stoi wobec Boga i siebie bezradny, zdruzgotany i słaby. Ta procedura zbaw- czej ekonomii Bożej ujawniła się egzemplarycznie i skutecznie w niemocy krzyża Chrystusowego, która równocześnie stała się przyczyną zwycięstwa w mocy Bożej nad wszelką niemocą, nad wszelkim złem fizycznym i moral- nym, nad nędzą i śmiercią, nad grzechem i szatanem. Nie bez powodu tedy Paweł, nawiązując do słów Pana, mówi o mocy Chrystusa, gdyż jego los jako Apostoła jest znakowany krzyżem i zwycięstwem Chrystusa.

Wywód o ekstazie i ościeniu w ciele Paweł kończy małym katalogiem cierpień. Duży i wyczerpujący katalog zajmował kilka wierszy (11, 23b-29), obecny tylko jeden wiersz przy wyliczaniu pięciu kategorii cierpień. Jakkol- wiek Paweł przytacza tu nowe terminy, to jednak obejmują one poprzednie, bardziej szczegółowe. Po katalogu następuje parafraza słów Chrystusa o mocy i słabości z w. 9a w odwrotnej kolejności oraz w formie pierwszej osoby. Paweł mówi o sobie. Podał się całkowicie woli Chrystusa i ją ochoczo

przyjmuje. Zostawił także nam żelazną zasadę postępowania chrześcijańskiego i osobisty przykład<sup>8</sup>.

## VI. ZNAKI DZIAŁALNOŚCI APOSTOLSKIEJ

(12, 11-13)

Wiersze 11-13 stanowią zakończenie tzw. „mowy błazna”. Paweł zdejmuje maskę, pod którą wypowiadał szereg samochwał, miały one jednak pokrycie w życiu i działalności Apostoła. Paweł obwinia Koryntian, że zmusili go do tego rodzaju broni, która nie leży po linii jego uczciwej i pokornej pracy apostołskiej. Wobec ataków „superapostołów” wymierzonych przeciwko Pawłowi Koryntianie milczeli zamiast stanąć w obronie Apostoła (por. 5, 12). Sam, uznając stan nędzy („jestem niczym”), Apostoł mimo to przewyższa pseudonauzcycieli, swoich wrogów i przeciwników Kościoła w Koryncie. W w. 12 Paweł podaje kryterium rozpoznania prawdziwego Apostoła, takiego, jakim on sam jest. Są to znaki (*sēmeia*) cechujące Apostoła. Ten gr. rzeczownik obejmuje cztery kategorie znaków: *hypomene* – cierpliwość; *sēmeia* – cudowne znaki; *terrata* – zadziwiający rzeczy (cuda); *dymameis* – czyny w mocy. W pierwszym wypadku znak posiada znaczenie kryterium rozpoznawczego. Na ogół komentatorzy cierpliwość odłączają od następnej triady. Nie czyni tego jednak Paweł, na co wskazuje szyk gramatyczny zdania. Apostoł zalicza „cierpliwość” także do kryterium rozpoznawczego prawdziwego Apostoła. *Hypomene* jest bowiem w Piśmie św. zbawczą cechą Boga względem grzesznika, a szczególnie w NT. Sam Paweł określa ją jako „owoc Ducha” (Ga 5, 22). W takim wypadku stoi na równi z innymi darami Ducha. Cierpliwość nie jest więc stanem w pojęciu Apostoła, lecz czynnością. Owszem w tradycji ewangelicznej cierpliwość nie jest zaliczona do cudownej działalności Jezusa, tylko znaki (szczególnie w Ewangelii Janowej), cuda i czyny w mocy. Wydaje się jednak, że Paweł pragnie tymi terminami objąć całą swoją apostołską działalność, która stała pod znakiem mocy Ducha Świętego, jak to określa w Rz 15, 18 n.: „Nie odważę się bowiem rozpowiadać o czymkolwiek, czego nie dokonał przeze mnie Chrystus słowem i czynem, aby doprowadzić pogan do posłuszeństwa przez moc znaków i cudów oraz przez moc Ducha Świętego...” Działalność swoją w mocy Ducha Świętego Paweł bar-

<sup>8</sup> Oprócz różnych opinii spotkanych w komentarzach por. także: E. K a m l a k, *Wie beurteilt Paulus sein Leiden? – Ein Beitrag zur Untersuchung seiner Denkstruktur*, ZNW 54(1963), s. 217-232.

dziej szczegółowo opisał w 1 Kor 12, 4-11. Jeśli w naszym wypadku cierpliwość dołącza do triady działalności w mocy Ducha, to jest to zrozumiałe w kontekście zachowania się Koryntian wobec Apostoła, a z drugiej strony w kontekście gotowości przyjęcia przeciwników Kościoła i wrogów Pawła. Zamiast karcić, strofować i karać Paweł działa spokojnie, rozważnie, aby słowa i czyny jego przyniosły pożądane owoce (por. 6, 4; Rz 2, 7). Należy też przypuszczać, że Koryntianom nie były obce postanowienia samego Jezusa, który wyposażył Apostołów w moc czynienia cudów. Jezus przekazał Apostołom swoją moc (por. Mt 10, 1 par.). O tym przekonany był pierwotny Kościół, co wynika z różnych świadectw NT, zwłaszcza z Dziejów Apostolskich (Dz 4, 22; 6, 8; 8, 13; 19, 11; por. Jk 5, 15; Flp 2, 26)<sup>9</sup>

Św. Paweł nawiązuje do ogólnego przekonania Kościoła o wyposażeniu Apostołów przez Chrystusa w moce zbawcze, gdyż w sumie wszelka działalność cudowna służy do zbawienia, a z drugiej strony wskazuje na znaki, dokonane przez siebie w Koryncie. Dlatego też mówi o sobie jako o Apostole w ogóle. Po prostu są to znaki rozpoznawcze prawdziwego Apostoła Chrystusowego. Czym więc w końcu Paweł zawinił wobec Koryntian? Tym, że zrezygnował z utrzymania, że nie żądał od nich ani pieniędzy, ani gościnności, ani wyżywienia. A przecież do tego każdy Apostoł miał prawo (por. 1 Kor 9, 7-14; Ga 6, 6). Poniekąd to także jest *signum* apostołowości, dlatego też Paweł mówi o tym w kontekście autentycznych znaków Apostoła. Jeśli więc w tym względzie zawinił, prosi o przebaczenie.

\*

Tzw. mowa błazna jest wyjątkowym wycinkiem pisemnej działalności św. Pawła. Pozwala najpierw spojrzeć na Apostoła jako na człowieka, który cierpi, przeżywa, boleje, jest czuły i wrażliwy. Pozwala jednak po drugie – i to jest istotne – spojrzeć na człowieka zjednoczonego całkowicie z Chrystusem, dla którego w sumie wartość posiada tylko Chrystus i wszystko to, co mieści się w obszarze zbawczym Chrystusa, który stał się dla Pawła „jedynym Panem”. Zwłaszcza w wymiarze całkowitego zjednoczenia się z Chrystusem i pełnienia jedynie Jego woli stał się podobny do Apostoła św. Ojciec Franciszek.

---

<sup>9</sup> Por. także S. P i s a r e k, *Cierpliwa wytrwałość hypomene – hyponomein w Nowym Testamencie*, Katowice 1992, s. 119-127.

Warto by kiedyś ukazać analogie pomiędzy Pawłem a Franciszkiem. Mają wiele wspólnego. Także to, że w ocenie „mądrych tego świata” są głupcami, zwłaszcza w ocenie kompletnie zdeprawowanych ludzi, którzy niestety rządzą światem. Współczesny świat, a także nasza Ojczyzna, dał się „otumanić” przez pseudoapostołów podobnie jak Kościół w Koryncie. Korynt w końcu św. Pawła posłuchał. A czy świat współczesny słucha Pawła dwudziestego wieku, a Polska właściwie swojego Pawła? Czy nie powtarza się dramat z tamtych czasów w naszej Ojczyźnie? A przecież zostaliśmy wyrwani z ciemności pogaństwa już tysiąc lat temu, a cena była wielka. Trzeba w końcu się przebudzić, aby nie poszły na marne wspaniałe zdobycze chrześcijańskiej tradycji i kultury, która Polskę wyróżniała od innych narodów: „Polonia semper fidelis”.

#### THE SO-CALLED PAUL'S BOAST

(2 Cor 11, 16–12, 13)

#### S u m m a r y

The so-called “Paul’s boast” is an exceptional part of the literary activity of St. Paul. It allows us to look first at the Apostle as a man who suffers, who is sensitive, full of kindness and love. At the same time, it allows us – and this is important – to look at a man totally united with Christ. For such a man the only value is Christ and everything that is included within the salutary province of Christ. He-Christ became the “only Lord” for Paul.

*Translated by Jan Kłós*